

Wspólnota drogi

Tekst Reymonta został przykrojony odpowiednio do potrzeb monodramu. Opowieść o pieszej pielgrzymce z Warszawy do Częstochowy, z wieloma przystankami w mijanych wsiach i miasteczkach, to aż nadto materiału na jeden spektakl. Opracowany przez Piotra Groblińskiego tekst został skrócony, a więc niejako skrócona została też sama pielgrzymka. Jednak ma to swoje walory dramaturgiczne, ponieważ reportaż Reymonta opisujący długą drogę i trudy pielgrzymki przynosi nie tylko sporo ciekawych wypadków, ale też fragmenty relacjonujące monotonną wędrówkę. I chyba właśnie tej nudy chcieli oszczędzić widzom twórcy spektaklu – tekst przedstawienia zyskał na dynamice dzięki kondensacji wydarzeń. Przy warstwie tekstowej warto odnotować jeszcze jeden aspekt – opracowanie reportażu Reymonta ułatwiło też sam odbiór, bowiem pochodząca z końca XIX wieku opowieść trochę się już zestarzała. Co więcej, odzwierciedlała nie tylko język intelektualistów, ale także niższych warstw społecznych, dziś nie zawsze zrozumiały. Rezygnując z fragmentów reportażu i dokonując skrótów, twórcy zadbali również o klarowność przekazu i zrozumiałość tekstu dla współczesnej publiczności. A przy tym udało się zachować specyfikę języka epoki i część dawnych naleciałości.

Jednocześnie to właśnie język staje się głównym tworzywem świata przedstawionego w tym skromnym spektaklu współreżyserowanym przez Piotra Groblińskiego i Jana Jakubowskiego. Minimalistyczna dekoracja – dwa archiwalne, czarno-białe zdjęcia pielgrzymów i drewniany stółek – to właściwie dodatek do narracji prowadzonej ze swadą przez Jana Jakubowskiego, który gra rolę młodego Władysława Reymonta, wysłanego na pielgrzymkę jako (sięgając po współczesną terminologię) reportera Jakubowski, podając relację pisarza z lekkością i dowcipem, sprawił, że reportaż stał się bliższy gawędzie. To właśnie ta opowieść prowadzi widzów drogą, którą przeszedł noblista. Stąd prawdopodobnie tytuł przedstawienia, celowo przecież odmienny od oryginalnego. Zamiast „Pielgrzymki do Jasnej Góry” jest więc „Pielgrzymując z Reymontem”, bo twórcy dokonali tu zmiany perspektywy. W reportażu to Reymont jako wysłannik gazety podróżował z pielgrzymami, będąc częścią tłumu. W spektaklu niejako stał się główną postacią własnego reportażu, przekątnikiem doświadczenia uczestników pielgrzymki, ale przede wszystkim własnego punktu widzenia. Ta zmiana perspektywy jest też ukłonem w stronę obecnych czasów i współczesnych widzów. Tym razem nie tylko Reymont pielgrzymuje z tłumem, ale także widzowie pielgrzymują z Reymontem, nie ruszając się, oczywiście, z fotela.

Przyodziany w strój z epoki Jakubowski słowem, ale także ruchem próbuje przywołać w tym monodramie-gawędzie doświadczenie wspólnej drogi, trudów podróży, ludzkiego wsparcia i życzliwości, ale także głębokiej religijności pielgrzymujących. Raz jest zaciekawiony, innym razem znudzony, zadziwiają go zachowania napotkanych ludzi, wzrusza naiwna wiara pielgrzymów, ale też męczy go długa i żmudna wędrówka. Znalazły się tu drobne uszczypliwości w stosunku do uczestników pielgrzymki lub mieszkańców mijanych wsi, ale widać też, jak zmienia się sposób myślenia pisarza wynikający ze współbycia z pielgrzymującymi. W przekazywaniu tych doświadczeń i emocji pomaga aktorowi współczesny dystans i poczucie humoru. A jest to humor pochodzący raczej od twórców przedstawienia niż od noblisty. Reymont we własnym tekście jawi się jako życzliwy ironista, tymczasem w spektaklu pisarz w wykonaniu Jakubowskiego bywa niekiedy humorystą. Sprzyja temu próba ujęcia pielgrzymki nie tylko jako doświadczenia religijnego, ale także jako podróży, podczas której zdarzają się nieprzewidziane sytuacje. W tym kontekście „Pielgrzymując z Reymontem” staje się poniekąd spektaklem drogi. Doświadczenie podróży dopełniają współczesne, nienachalne projekcje wideo Jana Groblińskiego – stanowiące wizualny odpowiednik zawartych w tekście opisów krajobrazów, mijanych miejscowości i architektury.

Pielgrzymka z udziałem pisarza okazuje się doświadczeniem jednoczącym ludzi, wytwarzającym wspólnotę modlitwy, śpiewu i marszu. Ludzi połączonych wiarą, ale też nadzieją na lepszą przyszłość i odmianę losu. Z dzisiejszej perspektywy podzielonego i skłóconego świata to doświadczenie wspólnoty ponad warstwami społecznymi porusza najbardziej, niezależnie od jej religijnego wymiaru, choć w tym przypadku niezwykle istotnego. Jeśli więc grać dziś w teatrze Reymonta, to może właśnie po to, by szukać takich wspólnotowych doświadczeń – łączących, a nie dzielących. I aby uczyć się jego życzliwego, choć nie bezkrytycznego spojrzenia na ludzi i świat.

Joanna Królikowska

„Pielgrzymując z Reymontem”, reżyseria - Piotr Grobliński, Jan Jakubowski, występuje Jan Jakubowski. Łódzki Dom Kultury, premiera 30 V 2025.